

Zboże, mięso, mleko dla miasta - to maszyny, nawozy energia elektryczna, szkoły dla wsi.



Cena 15 gr.
Sztandar
LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, WTOREK 9 WRZEŚNIA 1952 R. NR 216 (2549)

W odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego oraz dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) załogi 9 wielkich zakładów przemysłowych wzywają masy pracujące całej Polski do podejmowania zobowiązań produkcyjnych

W odpowiedzi na ogłoszenie Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) załogi 9 wielkich zakładów pracy podjęły wczoraj cenne zobowiązania produkcyjne, wzywając masy pracujące całej Polski do wielkiego współzawodnictwa.

Są to załogi: Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, huty „Bobrek”, Nowej Huty, kopalni „Pawel”, Zakładów im. Dymitrowa w Warszawie, Węzła Kolejowego Bydgoszcz, Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi, Zakładów Chemicznych im. 1 Maja w Raciborzu i Elektrowni „Victoria” w Wałbrzychu.

M. in. załoga Wielkich Pieców huty „Bobrek” postanowiła we wrześniu i październiku dać 500 ton surowców ponad plan, załoga stalowni zobowiązała się dać ponad plan we wrześniu 1.300 ton stali.

Maszyniści Parowozowni Bydgoszcz Główna postanowili wyeliminować w okresie między naprawami i przeglądami okresowymi wszelkie naprawy bieżące oraz zmniejszyć zu-

Przykład godny naśladowania Janina Kuśmierz wiele może powiedzieć o korzyściach wynikających z hodowli tuczniaków

Państwo Ludowe z każdym rokiem stwarza rolnikom korzystniejsze warunki rozwoju hodowli trzody chlewnej. Ostatnia uchwała Rządu, w myśl której hodowcy otrzymują za zwiększone ilości węgla i śrutu, a wreszcie podwyższone ceny, jeszcze bardziej zachęca chłopów do powiększenia stanu pogłowia trzody chlewnej w swych gospodarstwach.

Przykładem godnym wyróżnienia, a zarazem naśladowania przez inne gospodarstwa, może być czyn JANINY KUŚMIERZ, małorolnej chłopki z gromady Piotrków, pow. Lublin, która jako pierwsza w gromadzie w przeciągu 1 roku i 6 miesięcy utuczyła tuczniaka rekordowej wagi — 854 kg i dostarczyła do punktu skupu w Gminnej Spółdzielni w Piotrkowie.

Jest to jej ponadobowiązkowa dostawa. Za swą sztukę utuczoną w stosunkowo krótkim czasie otrzymała ona 1.400 kg węgla, 700 kg paszy treściwej oraz 3.628 zł. w gotówce.

powiaty w walce o realizację skupu żywności

Powiaty	Plan wrześniowy wykonano w %
LUBARTÓW	15,7
Bilgoraj	15,1
Lublin	15,1
Zamość	15,0
Kraśnik	14,3
Krasnostaw	14,0
Tomaszów	13,9
Biała Podlaska	12,7
Chełm	11,7
Radzyń	10,8
Włodawa	10,5
Pulawy	10,1
Hrubieszów	9,8
Luków	9,4

życie węgla na 1000 bruto-tononem o 7 proc. w stosunku do tego okresu r. ub. Drużyny manewrowe i pracownicy stacji skrócą średni postój wagonów o 20 proc. (w stosunku do r. ub.).

Pracownicy Elektrowni „Victoria” w Wałbrzychu postanowili znacznie podnieść osiągalną moc produkcyjną zakładu. M. in. obsługa kotłów podnieśli ilość mułu w mieszaninie opalowej do 20%, zaoszczędzając dzięki temu do końca br. 832 t. grysiku oraz 2.100 t. miału węglowego. Ogółem do końca br. załoga kotłowni zaoszczędzi 3.500 ton węgla przemysłowego. Ponadto zostanie przedłużony okres pracy kotłów między czyszczeniami do 2.000 godzin, co przyniesie gospodarce narodowej do datkowej produkcji 430 MWH.

Wezwanie załogi FSC im. Bolesława Bieruta

Sala świetlicy przy Fabryce Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie była wypełniona po brzegi. Robotnicy przyszli tutaj prosto od warsztatów ślusarskich, obrabiarek, automatów, z taśmą montażu głównego, z hali obróbki drewna, z budowy — z ZB 4. Jeszcze tu, na sali naradzali się, wymieniali ostatnie uwagi.

Wreszcie rozpoczęła się masówka. W prezydium zasiadli: wiceminister Przemysłu Maszynowego tow. inż. Januariusz Ślusarczyk, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Olga Zebrun, przewodniczący ORZZ tow. Klimek, przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Blonke, przedstawiciel rady zakładowej i komitetu zakładowego PZPR przy FSC oraz przewodnicy pracy FSC — tow. Gładysz, Różalska i Jan Bojczuk.

Minister Ślusarczyk naświetlił w referacie zasadniczy program Frontu Narodowego w akcji wyborczej. Przypomnił drogę, jaką przebyła klasa robotnicza i pracujące chłopstwo w walce o realizację Planu 6-letniego, wskazał na olbrzymie zadania, czekające nas w przyszłym planie 5-cioletnim.

Po referacie załoga FSC uchwaliła rezolucję, w której czytamy:

„My, robotnicy, inżynierowie, technicy i pracownicy Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie witamy z radością program wyborczy Frontu Narodowego, który odzwierciedla najbardziej żywotne interesy klasy robotniczej, narodu polskiego.

W programie tym jasno widzimy konsekwentną realizację wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego kraju — likwidację wiekowego naszego zacofania i słabości.

Klasa robotnicza, masy pracujące Lubelszczyzny, szczególnie oczekują te wielkie dobrodziejstwa, jakie daje naszemu narodowi

załoga Zakładów Wytwórczych Aparatów Wysokiego Napięcia im. Dymitrowa w Warszawie wykona plan produkcyjny trzech kwartałów br. do 20 września i zaś plan na wrzesień w 102 proc., a plan październikowy w 103 proc.

Wiele cennych zobowiązań podjęli budowniczowie Nowej Huty. Na dwa miesiące przed terminem przekazali oni załozce produkcyjnej rejon warsztatów remontowych wraz z zamaszynowaniem, uzbrojeniem i uporzadkowaniem terenu o łącznej kubaturze budynków 976 tys. metrów sześć. Na 15 dni przed terminem zostanie oddanych do użytku 19 nowych budynków przemysłowych wraz z zamaszynowaniem. Załoga budowy wielkich pieców zobowiązała się skrócić termin betonowania jednego z wielkich pieców o 30 dni i skrócić montaż zbrojeń tego pieca.

24 inżynierów i techników działów technicznych Zjednoczenia Budów Przemysłowych w Nowej Hucie podjęło zobowiązanie wykonać poza zakresem swoich obowiązków 17 projektów organizacji robót.

Niżej podajemy zobowiązania podjęte przez załogę FSC im. Bolesława Bieruta w Lublinie.

stuszną polityką uprzemysłowie-
nia kraju.
A — ciąg dalszy na str. 2

Opór kulacki w powiecie kraśnickim musi być przełamany

Powiat kraśnicki pod względem jakości gleby nie ustępuje pow. tomaszowskiemu. W powiecie tym wiele gmin dysponuje dużymi ilościami nadwyżek towarowych. Gminy te mogą i powinny w terminie, a nawet z nadwyżką, realizować swe plany skupu zboża.

W powiecie kraśnickim dzieje się jednak odwrotnie: właśnie gminy najbogatsze odstawiły najmniej zboża. Wymienić należy gminy: Batostz, Brzozówka, Chrzanów, Wilkołaz, Zakrzówek, które mimo, że miały ku temu warunki nie sprzedawały Państwu należnej ilości zboża. Aktywiści w tych gminach nie mobilizowali mało- i średniorolnych chłopów do wywiązywania się z obowiązków odstawy zboża.

Gminne Rady nie stosują sankcji karnych w stosunku do kulaków, którzy nie dostarczają ziarna.

W tych gminach pow. kraśnickiego, w których aktywiści potrafili zaktywizować mało- i średniorolnych chłopów, plany skupu zboża są realizowane przed terminem. Wiele gmin pow. kraśnickiego wykonało już plan wrześniowy. Wymienić tu należy gminę Janów, która plan

W VIII rocznicę wyzwolenia Bułgarskiej Republiki Ludowej

Latem 1944 roku formacje Armii Radzieckiej, gromiąc wojska hitlerowskie, podeszły do granic Bułgarii. Naród bułgarski powitał radośnie wyzwolicieci z niewoli faszystowskiej. 6 września 1944 roku górniczy Pernik rozpoczęli strajk, który stał się sygnałem do masowego strajku politycznego w całym kraju. Oddziały i brygady partyzanckie wzmożyły swoją działalność. Kierowany przez komunistów Komitet Narodowy Frontu Ojczyźnianego wezwał do ogólnonarodowego powstania zbrojnego w celu obalenia reżimu faszystowskiego.

8 września wojska radzieckie, ścigając cofające się oddziały hitlerowskie, wkroczyły na terytorium Bułgarii i zajęły miasta Ruse, Tutrakan, Sylistrę, Dobrycz, Razgrad i Szumen. Padły również porty czarnomorskie Warna i Burgas.

Zwycięskie natarcie Armii Radzieckiej połączyło się z ogólnonarodowym powstaniem antyfaszystowskim. W nocy z 8 na 9 września oddziały partyzanckie i część miejscowego garnizonu stolicy Bułgarii zajęły najważniejsze obiekty strategiczne w Sofii. 9 września 1944 r. przy decydującej roli klasy robotniczej i jej partii władzę ujął w swe ręce lud pracujący miast i wsi. Bułgaria była wolna.

„NALEŻY SZCZEGÓLNIIE PODKREŚLIĆ — oświadczył Dymitrow — 2E NAJWIĘKSZA ZASŁUGA W DZIELE WYZWOLENIA NA-

SZEJ OJCZYZNY SPOD NIEMIECKO - FASZYSTOWSKIEGO JARZMA PRZYPADA W UDZIALE BRATERSKIEJ, BOHATERSKIEJ ARMII RADZIECKIEJ I JEJ GENIALNEMU WODZOWI, GENERALISSIMUSOWI STALINOWI, ZA CO PARTIA, KLASA ROBOTNICZA I CAŁY LUD PRACUJĄCY ZACHOWAJĄ DLA NICH UCZUCIE WIECZNEJ WDZIĘCZNOŚCI”.

Mija osiem lat od tego historycznego dnia, w którym Bułgaria przestała być bałkańską bazą wypadową ekspansji imperializmu niemieckiego. Bułgaria przestała być krajem ogromnie opóźnionym w rozwoju ekonomicznym, jakim była pod rządami niemieckiej dynastii Koburgów i pasożytniczej klki kapitalistycznej. Wolna od jarzma faszystów i imperializmu kroczy drogą socjalistycznego rozwoju.

Pod kierownictwem Komunistycznej Partii Bułgarii wzrasta codziennie gospodarcza i obronna siła ojczyzny Dymitrowa. Haseł „PIĘCIOLATKA W CZTERY LATY” mobilizuje naród bułgarski do nowych sukcesów i osiągnięć. Jakie są już wyniki olbrzymiej pracy bułgarskich mas pracujących nad przekształceniem kraju w kraj przemysłowo - rolniczy?

B — ciąg dalszy na str. 2

Depesze z życzeniami z okazji święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej

DO PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM ZGROMADZENIA LUDOWEGO BUŁGARSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ TOWARZYSZA GEORGIJA DAMIANOWA

Sofia
W dniu święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej proszę. Towarzyszu Przewodniczący, w imieniu narodu polskiego i moim własnym, o przyjęcie serdecznych gratulacji i najlepszych życzeń dla bratniego narodu bułgarskiego i dla Was, Towarzyszu Przewodniczący, osobście.

W radość rocznicę wyzwolenia przez bohaterką Armie Radziecką, naród bułgarski dokonuje przeglądu swych wspaniałych osiągnięć w budowie socjalizmu. Radosć tę dzieli z nim naród polski, widząc w zdobyczach gospodarczych, społecznych i kulturalnych bratniej Bułgarii cenny wkład do walki o utrwalenie pokoju, jaką toczą narody świata pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego i Chorażego Pokoju — Wielkiego Stalina.

BOLESŁAW BIERUT
DO PREZESA RADY MINISTRÓW BUŁGARSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ TOWARZYSZA WYŁKO CZERWENKOWA

Sofia
Z okazji ósmej rocznicy wyzwolenia bratniej Bułgarii przez niezwyciężoną Armie Radziecką przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze oraz Rządowi Bułgarskiej Republiki Ludowej najserdeczniejsze gratulacje Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moje własne.

Łączę życzenia dalszych sukcesów Ludowej Bułgarii na drodze do socjalizmu oraz w walce przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym o utrzymanie pokoju, jaką wiodą nasze narody wspólnie z całym światowym obozem pokoju pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego.

JOZEF CYRANKIEWICZ
Również min. Skrzyszewski wysłał depeszę do Min. Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej towarzysza dr Minczo Nelczewa.

powiaty w walce o realizację skupu żywności

Powiat	Wyk. planu roczn. w %
TOMASZÓW	46,1
Pulawy	45,3
Radzyń	42,7
Bilgoraj	41,1
Lubartów	38,9
Chełm	38,6
Biała Podlaska	36,8
Włodawa	36,0
Kraśnik	35,5
Zamość	34,3
Luków	33,9
Krasnostaw	31,5
Lublin	31,0
Hrubieszów	25,0

Miejski Komitet Frontu Narodowego powstał w Lublinie

Wczoraj w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej zebrani przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, nauki, robotnicy Lublina wybrali Miejski Komitet Frontu Narodowego.

Po odczytaniu programu wyborczego Frontu Narodowego z mównicy głos zabierało wiele osób. Wszyscy dyskutowali pod koniec dyskusji zebrań wybrali komitet, na którego czele stanął ob. Jerzy Napiórkowski, główny inżynier FSC im. Bolesława Bieruta.

W czasie obrad konferencji na salę przybyła delegacja załogi Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta. Głównym gościem zebrania byli robotnicy FSC, którzy przyjeżdżali do Lublina, aby wziąć udział w konferencji. Delegacja z Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta, która jest chlubą naszego województwa. Delegacja robotników FSC zakomunikowała zebraniom o podjętych przed kilkoma godzinami zobowiązaniach produkcyjnych, które przyniosą Państwu wielkie oszczędności. Po zakończonej dyskusji zebrań wybrali komitet, na którego czele stanął ob. Jerzy Napiórkowski, główny inżynier FSC im. Bolesława Bieruta.

W skład Prezydium weszli:

Ob. Kowalczyk Kazimierz — I sekretarz Kom. Miejskiego PZPR, ob. Iskrzycki Artur — przewod. Miejskiego Komitetu SD, ob. Zgrzywa Stanisław — działacz społeczny, ob. Poludnik Kazimierz — wiceprzew. Z.M. ZMP, ob. Moszczyńska Zofia — L.K., ob. Fic Marian — działacz związkowy, ob. Biegaj Henryk — aktywista społeczny, ob. Weltman Zygmun — przewodnik pracy WSK.

Członkowie Komitetu: ob. Paszczyk Bolesław — przedst. ORZZ, ob. Głębski Kazimierz — przew. MRN, ob. Pawłowska Sława — II sekret. K.M. PZPR, ob. Adrianowicz Józef — sekretarz KM SD, ob. Pawliszewska Danuta — gospodyni domowa, ob. Zagórski Stanisław — dyktant, FSC, ob. Stelmach Mieczysław — prorektor Akademii Medycznej, ob. Skutkiewicz Leopold — PKP, ob. Szelekmalówna Maria — nauczycielka, ob. Malicki Adam — prorektor UMCS, ob. Wróbel Edward — przewodnik pracy z PKP, ob. Chmielewski Tadeusz — działacz MK Obronców Pokoju, ob. Krzewińska Irena — robotnica, aktywistka ZMP, ob. Ujma Jan — dyr. LFMiR, ob. Jura Władysław — przedstawiciel Wojska Polskiego, ob. Skalska Romana — aktywistka społeczna, ob. Grzywacki Konstanty — przedstawiciel rzemieślników lubelskich, ob. Ziółkowska Halina — artystka, ob. Wileński Feliks — przedstawiciel kupców, ob. Rycerz Czesława — robotnica, aktywistka ZMP, ob. Swatkówna Michalina — stud. UMCS, ob. Tomaszewski Tadeusz — przedstawiciel robot. budowl.

Załoga FSC im. Bolesława Bieruta w Lublinie wzywa załogi wszystkich zakładów przemysłu maszynowego w Polsce do podejmowania zobowiązań produkcyjnych

A — ciąg dalszy ze str. 1
Tylko dzięki tej polityce przestajemy być Polską „B”, dzięki niej rozwinęło się szeroko budownictwo przemysłowe i mieszkaniowe, powstają nowe fabryki, nowe osiedla, szkoły i uniwersytety. Chłop znalazł pracę i zbył na swe produkty, młodzież zdobywa naukę w szkołach. Symbolem przemian społeczno-ekonomicznych i kulturalnych, zachodzących w województwie — jest nasza fabryka, która dziś już zatrudnia więcej robotników, niż cały przedwojenny przemysł Lubelszczyzny i stanowi ważne ogniwo w umocnieniu siły gospodarczej i obronnej naszego kraju.

Załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych rozumie i docenia, że to wielkie, pokojowe nasze budownictwo może się odbywać dzięki pomocy ZSRR.

Dokumentacja, najnowocześniejsze urządzenia mechaniczne, szkolenie naszego personelu inżynierskiego, czynna pomoc inżynierów radzieckich przy budowie i montażu — to wyraz wielkiej, bezinteresownej pomocy, jakiej udzieliła nam klasa robotnicza Związku Radzieckiego — pod kierownictwem WKP (b).

Dlatego zbliżający się XIX Zjazd WKP (b) uważamy za wydarzenie, które będzie miało doniosłe znaczenie nie tylko dla Związku Radzieckiego, ale i dla dalszego rozwoju naszego kraju, dla wszystkich krajów demokracji ludowej. Dla dalszego wzrostu siły obozu pokoju i socjalizmu.

Załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych wraz z całą klasą robotniczą naszego kraju, z całym narodem dumna jest z dotychczasowych zdobyczy i osiągnięć i gotowa wytyczyć wszystkie swe siły dla jak najpełniejszej realizacji zadań, jakie stawia przed narodem Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Świadomi tego, że swą codzienną pracą wznosimy potęgę gospodarczą naszej Ojczyzny, wznosimy jej obronność, przyspieszamy marsz do dobrobytu i najskuteczniej bronimy sprawy zachowania i utrwalenia pokoju — zobowiązujemy się:

wykonać roczny plan montażu samochodów do dnia 10 grudnia 1952 r. przez podniesienie wydajności pracy robotników Wydziału Montażu Głównego i przez podniesienie jakości wykonywanych operacji;

wykonać całość robót budowlanych przy budowie kotłowni La Monta w terminie do dnia 7 listopada 1952 r.;

wyrównać zaległości z sierpnia i przekroczyć od 100 do 120% plan wrześniowy w robotach budowlanych — szczególnie na hali narzędziowej;

przyspieszyć realizację zamówień dla Fabryki Samochodów w Starachowicach, Zakładów Metalowych w Gorzowie i Andrychowie przez wykonanie:

— transportera dla Starachowic o 4 dni przed terminem tj. do dnia 26 października 1952 r.;

— zbiornika przychylonego w terminie do dnia 20 listopada br. tj. na 10 dni przed ustalonym terminem;

— 5 wariantów do dnia 1 grudnia 1952 r. tj. na 15 dni przed terminem;

— 50 wozków do silników na dzień 20 grudnia br. tj. na 10 dni przed terminem;

— stolów pod wiertarki na dzień 1 grudnia 1952 r. tj. na 10 dni przed terminem;

— wozków pod silniki dla zakładów w Andrychowie do 10 października br. tj. o 10 dni wcześniej;

— 3 suwnice dla Gorzowa do dnia 20 grudnia 1952 r.“

Załoga Działu Mechanicznego zobowiązała się zastąpić komplikowaną, żeliwną płytę, podstawę pod reduktor i silnik podnośnika, 30 tonową płytą spawaną, co zmniejszy koszty wykonania i pozwoli wykonać tę płytę własnymi siłami. Ponadto pracownicy tego działu zobowiązali się przekonstruować 2 suwnice, co zaoszczędzi około 840 kg materiału.

Pracownicy Działu Głównego Energetyki zobowiązali się zwiększyć oszczędność energii elektrycznej o 3 proc. w stosunku do sierpnia br. przez racjonalne korzystanie z urządzeń, zmniejszyć począwszy od 1 września zużycie paliwa o 5 proc. na jednostkę wyprodukowanej pary oraz przez podniesienie kwalifikacji palaczy.

Również pracownicy warsztatów Działu Transportowego postanowili przez przyspieszenie remontów samochodów zwiększyć przepustowość warsztatu o 15 proc.

W dziedzinie szkolenia zawodowego załoga FSC postanowiła jednogłośnie podnieść frekwencję na wykładach do 100 proc. oraz zorganizować i uruchomić z dniem 1 października br. ponadplanowy kurs monterów samochodowych w dziale M 6.

Nie pozostali również w tyle pracownicy techniczni fabryki. Dział Głównego Konstruktora zobowiązał się:

— wykonać do dnia 7 listopada br. dokumentację na urządzenie do badania wytrzymałości kół kierownic,

— zaprojektować i wykonać narzędzie do badania zamków drzwi kabiny samochodowej „Lublin 51” (również do dnia 7 listopada br.),

— opracować i wykonać rysunki nowej skrzyni ładunkowej z siedzeniami, palakami i oporczą do samochodu „Lublin” w terminie do dnia 17 września br.

Kierowcy samochodowi — Zdulski, Banaszek, Marcinek zobowiązali się zaoszczędzić we wrześniu 10 proc. paliwa w stosunku do obecnie zużywanej normy, a szoferzy Kudia i Barczak nawet 15 proc.

Na zakończenie uroczystości przewodniczący rady zakładowej odczytał wezwanie załogi FSC im. Bolesława Bieruta do pracowników wszystkich zakładów przemysłu maszynowego w Polsce.

„Dla poparcia czym Program Wyborczy Frontu Narodowego i uczczenia nadchodzących wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dla uczczenia XIX Zjazdu WKP (b) — my, robotnicy, majstrowie, inżynierowie i technicy oraz wszyscy pracownicy Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie wzywamy wszystkie zakłady i załogi przemysłu maszynowego w całym kraju do podejmowania zobowiązań produkcyjnych“.

Tysiące okrzyków na cześć Frontu Narodowego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego towarzysza Bieruta oraz ostoji Pokoju na całym świecie — Wielkiego Związku Radzieckiego — zakończyło uroczystość.

Izba Ludowa NRD proponuje parlamentowi w Bonn utworzenie wspólnej komisji dla zbadania warunków ogólnoniemieckich wyborów

BERLIN (PAP). 5 września br. odbyło się 25 plenarne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na wniosek Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej Izba Ludowa omówiła treść noty rządu radzieckiego z 23 sierpnia do rządów trzech mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec oraz uchwalila odezwe do narodu niemieckiego i podjęła rezolucję. W odezwie czytamy m. in.:

„W najbliższych dniach ma nastąpić ratyfikacja separatystycznego układu zawartego w Bonn i tym samym los Niemiec zostanie przesądzony. Podział Niemiec na dwie części będzie usankcjonowany, a Niemcy zachodnie staną się okupowaną i ujarzmioną częścią naszej ojczyzny oraz głównym poligonem

przyprowadzającym do nowej wojny światowej.“

„Układ ogólny“ — to groźba bratobójczej wojny Niemców przeciwko Niemcom, to groźba nowej wojny europejskiej. Nie wolno do tego dopuścić! Istnieje realna i prosta droga pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego. Droga tę wskazuje nota rządu radzieckiego z 23 sierpnia. Rząd radziecki proponuje natychmiastowe zwołanie konferencji czterech mocarstw z udziałem przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zachodnio-niemieckiej Republiki Federalnej. Na konferencji czterech mocarstw mają być omówione sprawy zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, utworzenia ogólnoniemieckiego rządu i przeprowadzenia wolnych ogólnoniemieckich wyborów. Jednocześnie ma być ustalony termin wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Cele wskazane w nocie radzieckiej zostaną osiągnięte, jeśli naród niemiecki poprze aktywnie zawarte w niej propozycje, jeśli będzie walczył jednomyślnie i stanowczo o pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego i jeśli sprzeciwi się ratyfikacji „układu ogólnego“.

Niemcy na Wschodzie i na Zachodzie nie mogą być niezależnie od przynależności partyjnej, niezależnie od poglądów i wyznań we wspólnej ogólnonarodowej akcji w celu jak najszybszego zwołania konferencji czterech mocarstw dla zawarcia traktatu pokojowego i przywrócenia jednoci Niemiec! Aby wywalczyć prawo do samostanowienia, trzeba natychmiast osiągnąć porozumienie

między wszystkimi Niemcami w sprawie wydelegowania przedstawicieli wschodnich i zachodnich Niemiec na konferencję czterech mocarstw i w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wolnych wyborów w całym Niemczech“.

W rezolucji Izby Ludowej NRD czytamy m. in.:

„Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej postanawia:

1) Wybrać delegację i polecić jej, by przekazała prezydium zachodnio-niemieckiego parlamentu federalnego pismo z odpowiednimi propozycjami dla wszystkich deputowanych parlamentu.

2) Upoważnić tę delegację — w wypadku, jeśli deputowani do parlamentu federalnego wyrażą gotowość osiągnięcia porozumienia, jak tego pragnie cały naród niemiecki, — do przeprowadzenia rozmów w sprawie wydelegowania przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zachodnio-niemieckiej Republiki Federalnej do udziału w konferencji czterech mocarstw i w rozmowach na temat szczegółów utworzenia komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wolnych ogólnoniemieckich wyborów oraz na temat ustalenia terminu rozpoczęcia działalności tej komisji.

Utworzenie tej komisji powinno nastąpić jak najszybciej, ażeby nie tracić czasu rozpocząć akcję w kierunku przywrócenia jednoci Niemiec.

Członkami delegacji zostają wybrani deputowani do Izby Ludowej Herman Matern, Otto Nuschke, Karl Hamann, Heinrich Homman i Ernst Goldenbaum“.

Kraj Dymitrowa buduje socjalizm

B — c. d. ze str. 1

Produkcja maszyn przewyższyła w ubiegłym roku 90 razy poziom z r. 1939. Produkcja energii elektrycznej w r. 1951 równała się produkcji 6 lat przedwojennych, a w r. 1952 — 9 lat przedwojennych (1930 — 39). Produkcja przemysłu włókienniczego przewyższyła w 1951 r. sześciokrotnie produkcję z 1944 r., ogólna produkcja przemysłowa przewyższyła w 1951 roku czterokrotnie produkcję z 1939 r. Powstały nowe gałęzie przemysłu, które przed 9 września 1944 r. nie istniały — przemysł elektrotechniczny i przemysł budowy maszyn. Tak realizowane są wielkie zadania pierwszego planu pięcioletniego 1949 — 1954, planu budowy podstaw socjalizmu.

W ciągu zaledwie jednego ubiegłego roku oddano do użytku 7 elektrowni, dwie fabryki samochodowe — im. Kolarowa i im. Wyiko Czerwenkowa, uruchomiono hutę żelaza i fabrykę nawozów sztucznych w największym ośrodku budownictwa socjalistycznego Bułgarii — w Dymitrowgradzie; oddano do użytku wiele innych zakładów przemysłowych.

Od grudnia 1947 r., kiedy przeprowadzono ograniczenia kulackiego władania ziemią, rozwój rolnictwa bułgarskiego potoczył się po nowej drodze. Komunistyczna Partia Bułgarii, wykorzystując wszechstronnie doświadczenia Związku Radzieckiego, osiągnęła wielkie sukcesy w dziedzinie współdzielczosci wsi.

Przeszło 52 proc. gospodarstw rolnych i 51 proc. ziemi uprawnej Bułgarii należy już do TKZS-ów (bułgarskie spółdzielnie produkcyjne), których liczba osiągnęła 2.738. W roku ubiegłym ponad 70 proc. dostaw zboża dał państwu sektor socjalistyczny, przy czym 60 proc. dostaw przypadło na TKZS-y. Nastąpił ogromny wzrost mechanizacji rolnictwa. Liczba traktorów wzrosła z 4.000 w 1945 r. do 12.000 w roku bieżącym. Problem zbożowy został w zasadzie rozwiązany. Jak olbrzymie znaczenie ma ten fakt dla życia kraju można łatwo zrozumieć, jeśli weźmie się pod uwagę, że Bułgaria, której trzy czwarte ludności trudni się rolnictwem i która była uważana za jeden ze spichrzów Europy, w okresie reżimu faszystowskiego stała przed pałacem zagadnieniem, jak wyżywić swoją ludność.

Dla zobrazowania rozwoju kulturalnego Bułgarii wystarczy przytoczyć tylko takie cyfry: liczba wyższych zakładów naukowych wzrosła z 8 przed wojną do 13 obecnie, liczba czytelników z 3 do 4 tys. kinoteatrów z 213 do 833, teatrów z 2 do 20.

„Naród bułgarski — powiedział na III Zjeździe Bułgarskiego Frontu Patriotycznego sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Bułgarii, tow. Wyiko Czerwenkow — osiągnął wielkie sukcesy w rozwoju swej gospodarki, w jej socjalistycznej przebudowie — dlatego, że wyzwolił się z zależności imperialistycznej, wypili sprzedawczyków i zdrajców, kroczy niezłomnie

w ścisłym braterskim sojuszu z narodem Związku Radzieckiego, korzysta z ich bezinteresownej pomocy, był, jest i będzie zawsze wierny przyjaźni bułgarsko-radzieckiej, wierny testamentowi towarzysza Georgi Dymitrowa, który nakazywał strzec tej przyjaźni jak źrenicy oka“.

7 sierpnia br. greckie oddziały monarcho-faszystowskie otworzyły ogień na bułgarską wyspę Marica. W nowej prowokacji nazwanej przez imperialistów „operacją Gamma“ uczestniczyli oficerowie amerykańscy. Zbrodnica akcja zaaprobowana była przez sztab amerykańskiego admirała Garney'a głównodowodzącego sił atlantyckich w Europie południowej. Tak wygląda mechanizm prowokacji na Bałkanach. W nową intrygę wmięszany był bezpośrednio główny agent imperialistów na Bałkanach — Tito.

Na zakusy imperialistów naród bułgarski odpowiada wzmożoną pracą. Z ufnością patrzy w przyszłość. Nie jest samotny. Przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego, współpraca z krajami demokracji ludowej, kierownictwo partii Dymitrowa — oto gwarancja jego zwycięstw. W ósmą rocznicę wyzwolenia, dokonując przeglądu przebytej już drogi wie, że doprowadzi najbardziej bliską mu sprawę — sprawę budowy socjalizmu — do całkowitego zwycięstwa.

R. D.

Prenumerata prasy radzieckiej na rok 1953

Zamówienia na prenumeratę radzieckich dzienników i czasopism na rok 1953 przyjmują już delegatury „Ruchu“, urzędy i agencje pocztowe, listonosze oraz kolporterzy społeczni w zakładach pracy i w szkołach. Dla zagwarantowania ciągłości prenumeraty zaleca się zamawianie dzienników i czasopism radzieckich na jak najdłuższe okresy prenumeraty (pół roku lub rok).

Nowy Katalog prasy radzieckiej na r. 1953 zawiera 298 tytułów dzienników i czasopism radzieckich w jęz. rosyjskim z następujących działów:

Centralne dzienniki i czasopisma ZSRR — Dzienniki i czasopisma Republik Związkowych — Czasopisma społeczno-ekonomiczne i społeczno-polityczne — Czasopisma naukowe — Gospodarka narodowa, technika, przemysł, budownictwo, transport — Gospodarka wiejska i leśna, gospodarka rybna, weterynaria — Medycyna, biologia, fizjologia — Literatura piękna, krytyka, sztuka — Kultura, oświata, pedagogika — Czasopisma ilustrowane, bibliografia, sport — Czasopisma dla dzieci i młodzieży.

Katalog prasy radzieckiej na r. 1953 można otrzymać w placówkach „Ruchu“ i Poczty, u kolporterów społecznych oraz w Biurze Wydawnictw Zagranicznych P. P. K. „Ruch“, Warszawa, ul. Koszykowa 31.

Program narodu polskiego

Ogłoszony przez Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego program wyborczy wzywa do oddania głosów na listy Frontu Narodowego technię siłą i niezłomną wiarą w zbudowanie pięknej, jasnej przyszłości naszego narodu.

Skąd ta siła i wiara niezłomna? Płyną one z wielkich i niezaprzeczalnych prawd, którymi przepojone jest każde słowo programu zwycięgo, ale niewyczerpanego bogactwem treści.

Jest w programie przypomnienie ponurej przeszłości obszarniczo — kapitalistycznej, przeszłości wyzysku i przemocy, gwałtu i niewoli u faszystowskiego okupanta, któremu rządy burżuazyjne zaprzedały Polskę. Jest w programie zawarty obraz drogi przebytej w ciągu półwiecza, drogi pełnej sukcesów i zwycięstw, które opierają się na tym,

„że dzięki wyzwoleniu naszego kraju przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie — klasa robotnicza pod przewodnictwem Partii Robotniczej, w sojuszu z masami chłopów pracujących, wzięła władzę w ręce i przezwyciężając wiekowe zacofanie kraju podjęła wielkie dzieło budowy socjalizmu w Polsce, że wokół władzy ludowej, w walce przeciwko wyzyskiwaczom, przeciwko wrogom Polsce siłom imperializmu i ich agentom rozwijała się i wzmacniała jedność działania patriotycznych i postępowych sił narodu“.

Jest w programie zawarta treść wielkiego przeobrażenia, które dokonywa się we wszystkich dziedzinach naszego życia, w przemyśle i rolnictwie, w organach władzy państwowej i organizacjach społecznych, w życiu kulturalnym narodu w jego moralności, tego wielkiego przeobrażenia, które tworzy nowe cechy narodu. Kształtuje się nowy naród socjalistyczny, coraz bardziej jednolity moralnie i politycznie i — jak uczy Stalin — o wiele bardziej zwarty i o wiele bardziej ogólnonarodowy niż jakikolwiek naród burżuazyjny.

Stoją wspólne dążenia wszystkich Polaków:

„aby zespolić jeszcze bardziej naród polski w pracy i w walce, o umocnienie niepodległości zjednoczonej Ojczyzny, o utrzymanie i utrwalenie pokoju, o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy, o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej“.

Stąd niezwykła wspólnota narodu, który pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej Partii zespala wszystkie stronnictwa polityczne i związki zawodowe, organizacje spółdzielcze i „Samopomoc Chłopską“, Związek Młodzieży Polskiej i Ligę Kobiet, partyjnych i bezpartyjnych, robotników i chłopów, przodowników pracy, inżynierów, techników i nauczycieli, profesorów, pisarzy i artystów, ludzi różnych środowisk, niezależnie od poglądów i wierzeń, w imię jednej wspólnej, serdecznej troski, aby „Polska — „wolna wśród wolnych, równa wśród równych i wspierająca się wzajemnie narodów“ — otoczona była gorącą przyjaźnią i szacunkiem całej postępowej ludzkości, wnosząc swój wkład do walki o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną“.

W programie wyraźnie wskazany jest nienawistny wróg, przeciwko

któremu jednoczą się w twórczym wysiłku i walce wszyscy Polacy. „Wrogiem naszego narodu, wrogiem całej ludzkości jest obóz wojny i ujarzmnienia narodów, któremu przewodzi imperializm amerykański i pod którego skrzydłami — na terenie Niemiec zachodnich — odradza się bestia hitlerowska, snująca plany nowego pochodu na Polskę“. Wrogiem narodu są niedobitki reakcji, zdrajcy i szpiegzy w kraju i na emigracji, wrogiem jest ten, kto jedność narodu świadomie rozbija.

Jest wrogiem narodu ten, komu solą w oku jest Polska Rzeczpospolita Ludowa — Ojczyzna zjednoczona na na prastarych ziemiach polskich w narodowych granicach; ten, kto nie może się pogodzić z myślą, że Państwo Ludowe odebrało kapitalistom fabryki i kopalnie, huty, banki — uczyniło je własnością narodu, odebrało ziemię obszarnikom — rozdało ją chłopom pracującym.

Wrogiem jest ten, komu nienawistny jest fakt, że „Polska przestała być krajem biednym, bezbronny i niezaradnym“, że „mógł i nie wrócił nigdy wrzesień 1939 r. — minęła i nie wrócił nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźcy“. Wzmocnienie naszej obronności i dalsze jej wzmacnianie sprawia, że Polska nie jest już i nie będzie nigdy igraszką w rękach imperialistów oraz ich pobratymców klasowych i lokajów: Radziwiłłów, Połockich i Falterów, Sładkowskich i Becków, Mikołajczyków i Zarembów.

Wbrew ich knowaniom powstała z gruzów i zgłiszcz i staje się coraz piękniejsza stolica kraju. Na ziemiach odzyskanych, które oni ofiarowują amerykańskiemu hitlerowskiemu imperializmowi, mieszka i pracuje 7 milionów Polaków, którzy wnoszą potężne budowie socjalizmu, uprawiają indywidualnie i zespołowo ziemię dającą coraz lepszy plon. Trzykrotnie wzrosła produkcja przemysłowa w stosunku do przedwojennej. Dumą narodu jest MDM i Nowa Huta, Włzów i Dychów, Żerań i Tychy. Raz na zawsze skończyła Polska z analfabetyzmem.

„Trafiły „pod strzechy“ — do ro-

botniczych dzielnic i najdalszych wiosek — nieśmiertelne dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Kopnickiej, dzieła nauczycieli milionów ludzi pracy — Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina“.

Program wyborczy wskazując zdobywcę, nie ukrywa też trudności, wzywa wyborców do walki z nimi. Znajdujemy tu słowa Bolesława Bieruty: „...mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różami, oczywiście, usłane jest nasze życie, nie lekka jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania“.

Nie wystarczy 8 lat, by podnieść kraj z wiekowego zacofania, tragicznej spuścizny zdrady narodowej klas posiadających. Nie nadają jeszcze rolnictwo za rozwojem przemysłu.

Trudności te zaostrażają jeszcze nasz wrogość. Oni to knują i łąją. Oni to kierują ręką sabotażysty i siewcy ognia, otwierają usta plotkarzom, oni drwią z naszej pracy, usiłują kłaść nam kłody pod nogi. Im też wypowiada naród polski walkę na śmierć i życie.

Przeszkadzają nam jeszcze pozostałości starego przegniłego ustroju, biurokracizmy i kumoterstwa przejawiające się w niejednym urzędzie i instytucji, bezdusność i obojętność wobec potrzeb i trosk prostego człowieka. Tępić powszechnie to zło wyrządzające szkody narodowi — o to do czego nawołuje program wyborczy Frontu Narodowego.

Naród nasz jest silny i ofiarny, wytrzymały i zahartowany, w sercu każdego uczciwego Polaka znajduje odzew apel: „Wzmagajmy wytrwałą ofiarną wysiłkiem dla urzeczywistnienia wielkich zadań Planu 6-letniego“. Nowa potężna fala współzawodnictwa w mieście i na wsi — oto jaka będzie zgodna odpowiedź ludu pracującego na to wezwanie.

Chcemy pracować i walczyć wytrwale, bo wiemy dokąd prowadzi obrona przez nas droga. Wskazuje nam tę drogę Związek Radziecki, budujący społeczeństwo najwyższego

rozkwitu — komunizm; wskazuje tę drogę wielka partia Lenina-Stalina. XIX Zjazd WKP(b), który zatwierdził ma dyrektywy 5-aj pięcioletniej radzieckiej, budzi najgłębsze zainteresowanie i nadzieje wszystkich ludzi pracy na świecie. XIX Zjazd WKP(b) oczekiwany jest z niecierpliwością przez cały naród polski, który wdzięczny jest ZSRR i jego wielkiemu Wodzowi, Józefowi Stalinowi za jego przyjaźń i pomoc.

Sejm, który wybieramy, opracuje i uchwali nasz nowy plan pięcioletni, plan wielkości, siły i dobrobytu Polski.

„Wykonanie wielkich planów narodowych bieżącego dziesięciolecia uczyni Polskę krajem potężnego, nowoczesnego przemysłu, krajem rozwijającego się, postępowego rolnictwa, krajem wysokiej kultury, jednym z przodujących krajów Europy“.

Cóż za porywająca perspektywa. Do 1960 r. 10-krotnie wzrośnie nasza produkcja przemysłowa w porównaniu z produkcją przedwojenną, rozwój mechanizacji ulży ciężkiej pracy robotnika. Bogaci będziemy w różne surowce, w maszyny rolnicze, w nawozy sztuczne. Lżejszy będzie trud, większy plon rolnika. Zbudujemy wielkie zapory wodne, kanały żeglowne, elektrownie na Wiśle i Bugu.

Zachwycać się będziemy krasą odbudowanej Warszawy. Chwałą narodu będą odbudowane miasta, Wrocław, Gdańsk i Szczecin.

Zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego, a następnie 5-letniego stworzą warunki dla stałego zwiększania zaopatrzenia ludności w żywność i wszelkiego rodzaju artykuły przemysłowe. Zamożniejsze będzie życie ludzi pracy w mieście i na wsi. Każde dziecko w mieście i na wsi ukończy co najmniej 7 klas szkoły podstawowej. W wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych każde dziecko ukończy szkołę średnią.

Czyż może się znaleźć jeden Polak, który by nie pomyślał: warto żyć, pracować, warto walczyć o taką przyszłość.

Siła programu Frontu Narodowego leży w jego prawdziwości, w tym, że każde jego słowo będzie wcielone w życie. Tam, gdzie rzadzi lud pracujący nie ma próżnych obietnic. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej utrwaliła i zagwarantowała zdobyte prawa. Są to prawa, które leżą u podstaw pierwszego programu Polski Ludowej — Manifestu Lipcowego, są to również prawa i zdobycze, które zapowiedziała platforma wyborcza Bloku Demokratycznego w 1947 r.

Program wyborczy będzie wykonywany, bo zrodził się z najgłębszych potrzeb i interesów narodu, bo jest programem wszystkich uczciwych Polaków. Program wyborczy będzie wykonywany, bo stoi za nim siła materialna i moralna narodu polskiego. Będzie wykonywany, bo mamy przyjaciela w Związku Radzieckim — ostołę pokoju i socjalizmu. Jesteśmy otoczeni szacunkiem wszystkich krajów obozu pokoju i socjalizmu oraz narodów walczących o pokój i wolność.

Program wykonamy, bo jesteśmy silni jednością i żadna wraza ręka nie zdoła jednemu tej zachwiać. Walką i pracą, nowymi zobowiązaniami dale polski lud pracujący wyraz swej jednomyślności z programem wyborczym Frontu Narodowego.

Jednomyślność ta znajdzie wyraz we wspólnych listach Frontu Narodowego. „Na których znajdują się najlepší: ci, którzy od lat walczyli o wyzwolenie narodu i społeczne i ci, którzy wyrosli w pracy dla Polski Ludowej, przodownicy pracy i przodujący chłopci, żołnierze, przedstawiciele inteligencji, kobiet, młodzieży“.

Każda Polka i każdy Polak odda swój głos na listy Frontu Narodowego, wiedząc, że głosuje za rozkwitem, za niepodległością, pokojem Ojczyzny, za zwycięską realizacją wielkich planów narodowych, za jednością narodu, któremu przewodzą wielki budowniczy Polski Ludowej — Bolesław Bierut. Odda głos za świętą i ukochaną sprawą Polski.

Tadeusz Gosowski

Instruktor ekonomiczny KM PZPR w Lublinie

Aby pomyślnie wykonać zadania 3-go roku Planu 6-letniego należy wzmóc walkę o nowe metody pracy

Jesteśmy w drugiej połowie 3-go roku Planu 6-letniego, roku przełomowego, decydującego o wykonaniu całego planu. Dlatego też wielkie zadania spoczywają na naszej Partii, która winna kształtować świadomość mas w szerokim froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Podsumowując wyniki wykonania planów produkcyjnych I-go półrocza 1952 roku w przemyśle lubelskim stwierdzamy, że:

Branża budowlana wykonała plan za I-sze półrocze wartościowo w 101,2 proc., branża metalowa w 105,7 proc., spożywcza zaś w 107,5 proc. Przy przekroczeniu wykonawstwa planów produkcyjnych wzrosła jednocześnie, w porównaniu z pierwszym półroczem 1951 roku, wydajność pracy robotników. I tak: w branży budowlanej o 23,5 proc., metalowej o 28,9 proc., spożywczej o

10,4 proc. Należy przy tym zaznaczyć, że plany produkcyjne pierwsze go półrocza 1952 roku były wykonywane przy dużo mniejszym stanie zatrudnienia w porównaniu z zaplanowanym.

Powyższe wyniki były możliwe dzięki pracy politycznej organizacji partyjnych w zakładach pracy, usprawnieniu aparatu administracyjno-kierowniczego i systematycznie rozwijającemu się współzawodnictwu pracy. Załogi poszczególnych fabryk z uporem walczyły o pełne wykorzystanie dnia roboczego, o przyspieszenie środków obrotowych, przez upłynięcie nadmiernych rezerwowości, o skrócenie cykłów produkcyjnych i wykorzystanie odpadów.

Tak np. organizacja partyjna Lubelskiej Fabryki Maszyn i Aparatów Elektrotechnicznych wraz z radą zakładową i dyrekcją po dokładnym przeanalizowaniu procesów produkcyjnych stwierdziła, że wydajność pieców w suszarni silników jest za niska. Zastosowanie specjalnego pieca elektrycznego pozwoliło skrócić cykl suszenia z jednego tygodnia do dwóch godzin. Załoga fabryki uzyskała przez to poważną oszczędność czasu i robocizny podwyższając jednocześnie znacznie jakość produkcji.

O ZABEZPIECZENIE DYSCYPLINY PRACY

W ubiegłym półroczu wiele uwagi poświęciły organizacje partyjne sprawie walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy. Tak np. w Fabryce Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruty za bumelanctwo i łamanie dyscypliny pracy ukarani zostali tow. Matuszewski — nagana, a Wielocki — wykluczeniem z Partii. Ponadto zagadnienie dyscypliny pracy omawiane było wielokrotnie na posiedzeniach Komitetu Zakładowego PZPR oraz z całą załogą, w wyniku czego absencja zmniejszyła się z 4,5 do 2,9 proc.

Podobnie przedstawia się sprawa w Zjednoczeniu Budownictwa Miesz-

kanowego — ZB Nr 1. Z inicjatywy organizacji partyjnej wyłoniono tam specjalne lotne kontrole, które sprawdzały obecność pracowników na poszczególnych budowach, piętno wano bumelanctw w gazetce „Lubelski Murarz“ i karano notorycznych bumelanctw. W wyniku tak prowadzonej akcji absencja spadła w pierwszym półroczu z 3,5 proc. do 1 proc.

Walka z bumelanctwem przyczyniła się znacznie do podniesienia wydajności pracy w tych zakładach. Fabryka Samochodów Ciężarowych wykonała plan w 109,1 proc., zaś Zarząd Budów Nr 1 ZBM w 103 proc.

ISTNIAŁY I NIEDOCIĄGNIĘCIA

Osiągnięcia poszczególnych zakładów pracy w walce o realizację planów produkcyjnych nie mogą przesłonić niedociągnięć i błędów. A takie istniały.

Lubelskie Fabryki Wag plan za pierwsze półrocze wykonały tylko w 99,4 proc.

Przyczyna niewykonania planu przez LFW tkwi między innymi w braku rytmiczności produkcji. Kierownictwo tego przedsiębiorstwa nie interesowało się ciągłością cyklu produkcji i nie dbało o terminową dostawę materiału, zwłaszcza stali fa-szowej, co powodowało nierzadko poważne przestoje.

Niewłaściwe rozbieżności planu rocznego na poszczególne miesiące, dekady i dni, nieuwzględnianie nowych pomysłów racjonalizatorskich i usprawnień w znacznej mierze przyczyniło się do niewykonania planów przez LZM „Lechia“ i fabrykę cukierków „Pszczółka“.

W fabryce „Pszczółka“ zasadniczym błędem był brak właściwej organizacji pracy oraz jakiegokolwiek współpracy organizacji partyjnej i rady zakładowej z kierownictwem zakładu.

NALEŻY DOCENIAĆ ZAGADNIENIE MECHANIZACJI

Towarzysz Stalin powiedział kiedyś: „Pisząc nie chcecie rezolucji, zaklinając się jakimiś ciętymi sło-

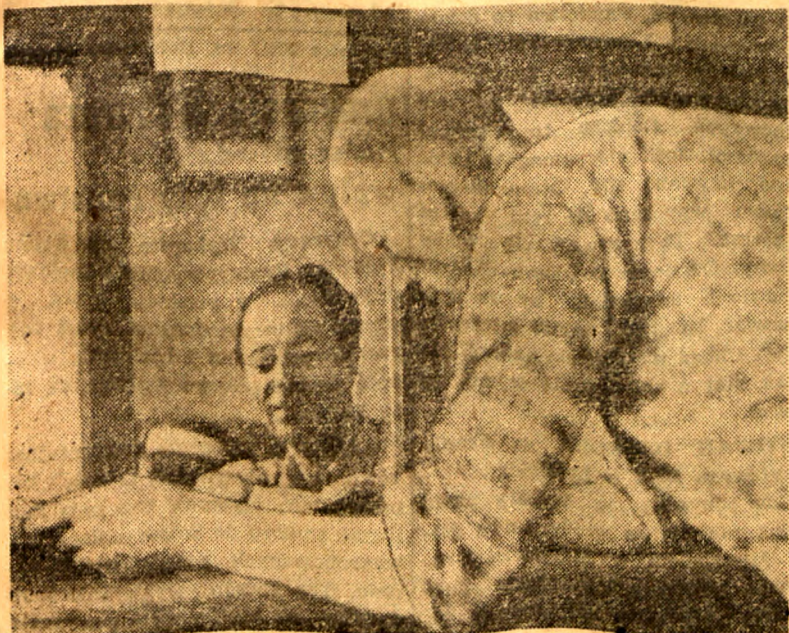
wami, jeśli jednak nie opanujecie techniki, ekonomiki i finansów fabryki, kopalni, huty — sensu nie będzie, racjonalnego wyniku nie osiągniecie“.

Słowa towarzysza Stalina są zawsze aktualne. Kierownictwo naszych zakładów przemysłowych w dużej mierze nie docenia jeszcze zagadnienia mechanizacji zakładów i szkolenia nowych kadr. W halach produkcyjnych LFW, Wytwórni Syropu Ziemioczanego, Cukrowni i innych zakładów do dziś jeszcze można spotkać prymitywne sposoby ręcznej obróbki. Nie wprowadza się w dostatecznej mierze nowych metod pracy jak szybkościowej obróbki metalu, metody Kowalowa, Zandarowej i innych. W wielu jeszcze zakładach kluby racjonalizatorskie istnieją tylko na papierze, nie przejawiając żadnej działalności.

Jeszcze niedostateczna jest praca niektórych organizacji partyjnych, rad zakładowych i dyrekcji przedsiębiorstw. Sprzyja to działalności wroga klasowego, który wszystkimi możliwymi sposobami stara się opóźnić wykonanie planów produkcyjnych, a tym samym poderwać siłę naszego Państwa Ludowego.

Aby pomyślnie zrealizować trzeci rok Planu 6-letniego powinni dyrektorzy zakładów, wspólnie z organizacjami partyjnymi i radami zakładowymi przeanalizować swą dotychczasową pracę, wzmocnić w szerszym niż dotychczas zakresie zainteresowanie pracowników technicznych zagadnieniami współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, nowatorstwa oraz nowych metod pracy i poprzez kluby racjonalizatorów zbliżyć naukowców do robotników.

Organizacje partyjne winny jeszcze bardziej powiślać pracę polityczną z ekonomiczną, wyrażając każdemu członkowi Partii i bezpartyjnemu znaczenie terminowego wykonania planów produkcyjnych, podniesienia wydajności pracy, winny popularizować poprzez rady zakładowe, jako swoje transmisje, przodowników pracy, ich osiągnięcia i sukcesy.



Jan Parandowski z gromady Wólka, gm. Izbiца, pow. Krasnostaw za sprzedane Państwu zboże pobiera zapłatę w kasie GS

Ludzie pracy o Ordynacji Wyborczej

Józef Paiek

Z-ca dyrektora LPZB

Ordynacja Wyborcza zapewnia wybór posłów oddanych sprawie ludu

Zbliża się termin bardzo ważny w życiu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która w ustawie konstytucyjnej utrwaliła i umocniła zdobyte ludu pracującego miast i wsi. Zbliża się termin wyborów posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wybory te mają wcielić

w życie tezę jasno i dobitnie sprecyzowaną w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, że lud pracujący sprawuje władzę państwową przez swych przedstawicieli.

Mimo woli nasuwają się porównania z tak niedawnej jeszcze przeszłości przedwrześniowej, gdy wybory do Sejmu przeprowadzane były na innych zasadach, gdy elitaryzm i lekceważenie opinii mas pracujących zajmowały miejsce tych cech, które sejm jako wyraziciel szerokiej opinii społecznej powinien posiadać.

Dzisiaj jest zupełnie inaczej.

Obywatel, który ukończył 18 lat życia bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznaczenie, wykształcenie, pochodzenie społeczne i stan majątkowy, ma prawo wybierania przedstawicieli do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Prawa tego nie mają tylko osoby chore umysłowo, a ponadto pozbawieni praw publicznych i obywatelskich praw honorowych wyrokiem sądu po dniu 22 lipca 1914 roku.

Dzisiaj masy pracujące nie w teorii, lecz w praktyce mogą sprawować władzę w Państwie, mogą wpływać na bieg najważniejszych spraw państwowych.

Dzisiaj tylko ludzie pracy mają możliwość zgłoszenia kandydata na posła. Mogą to uczynić w ramach organizacji, mogą to wykonać podejmując inicjatywę na zebraniach

pracowniczych w zakładach pracy, na zebraniach gromadzkich, zebraniach żołnierskich w jednostkach wojskowych itp.

Zygmunt Jakubczyk

Listonosz wiejski z gromady Braciejowice, pow. Puławy

Oddam swój głos na tych którzy służą ludowi

Przed wojną w mojej rodzinnej wiosce nie było poczty, nikt się nie troszczył o to, by chłopcy mieli łączność ze światem. Było tu cicho i glucho, jak to się mówi „świat deskami zabity”. Nie przychodziła żadna gazeta.

Dopiero za Polski Ludowej wiele zmieniło się w naszej gromadzie. W 1949 roku powstała u nas agencja pocztowa, w której jestem zatrudniony jako listonosz. Wybudowano szosę oraz usypano ochronny wał nad Wisłą, by woda nie zabierała nam pól w okresie wylewów i nie niszczyła naszych zabudowań. Teraz to widać, że ktoś o nas myśli, że ktoś pamięta o takiej małej, dalekiej wiosce. Wraz z tymi zmianami w naszej gromadzie zmieniło się także i nasze życie.

Najstarszy mój brat jest w wojsku oficerem. Polska Ludowa umożliwiła mu zdobycie nauki u dostojnych nauczycieli, czego nigdy nie mógłby osiągnąć za czasów sanacji. Drugi brat jest podoficerem w milicji. Ja zaś po ukończeniu kursu zostałem w naszej agencji listonoszem. Młodszy brat chodzi jeszcze do szkoły. Tak to Państwo Ludowe pomogło wydzwignąć się naszej rodzinie. A przecież przykładów takich zmian w gromadzie czy w tyłu innych wiosek, a wreszcie w rodzinach, można by mnożyć w nieskończoność. Przecież jest rzeczą nie do pomyślenia, by mały chłopcy posiadający 1,5 ha ziemi, jak mój ojciec mógł przed wojną wykształcić choćby jedno dziecko. A gdyby nawet wykształcił, to i tak syn musiałby tłuć kamienie. Nie był potrzebny. Bezrobotnych uczonych były tysiące.

A gdybym ja swój dwudziesty rok życia przeżywał za czasów sanacji czy mógłbym głosować, czy mógł-

Władysław Wieczorek

Wieś Dąbrowa, pow. Lublin

Po raz pierwszy głosowałem w Polsce Ludowej

W roku 1928 nie głosowałem, ponieważ nie miałem ukończonych 21 lat.

W roku 1935 nie głosowałem, ponieważ nie miałem skończonych 24 lat. Do wybuchu drugiej wojny światowej nie zabrałem ani razu głosu w sprawach państwowych.

Takich jak ja, urodzonych w roku 1911 było w Polsce sanacyjnej wielu. Liczyć ich można na dziesiątki, albo i setki tysięcy. Wszyscy byli pozbawieni prawa głosu.

Po raz pierwszy głosowałem dopiero w Polsce Ludowej podczas wyborów do Sejmu w 1947 roku. Wtedy przekonałem się, że mogę mieć wpływ na skład Sejmu i że nasze Państwo jest rzeczywiście Rzeczypospolitą Ludową. W Polsce Ludowej otrzymałem nie tylko prawo głosowania ale pracę i awans społeczny.

Edward Chomicz

PGR Kostomłoty

Wybory do Sejmu uzbroją nas do dalszej i ofiarniejszej pracy

My, młodzież nie zawiedziemy zaufania naszego Rządu Ludowego, który otoczył nas opieką, który umożliwił nam naukę i stworzył

drogi awansu społecznego. Wybierzemy do Sejmu ludzi, którzy kraj nasz poprowadzą dalej do socjalizmu, do dobrobytu. Minęły bezpowrotnie czasy kapitalizmu, kiedy miał głos tylko kapitał, dziś najcenniejszym kapitałem stał się człowiek pracy. My, pracownicy i robotnicy PGR wyteżymy jeszcze bardziej swe siły w pracy, abyśmy w dniu, w którym stanimy przed urną wyborczą mogli śmiało powiedzieć, że wypełniliśmy swoje obowiązki.

Stanisław Santarek

Pracownik DOKP Lublin

Chociaż jestem młody mam prawo głosu

W nadchodzących wyborach będę głosował po raz pierwszy. Przed wojną młodzież nie miała prawa głosu. Obecnie mam dwadzieścia lat, będę mógł iść do urny wyborczej, aby złożyć swój głos na kandydata, który godnie będzie reprezentował w Sejmie interesy młodzieży, klasy robotniczej, który będzie dbał o dobro Polski Ludowej.

Opowiadali mi rodzice, jak odbywały się wybory w roku 1935. Pano- wie rozdawali już gotowe kartki, by chłopcy głosowali na kandydatów, których wcale nie znali. Kandydaci mieli rzekomo bronić interesów biedniaków. W rzeczywistości to „obrona” interesów biedniaków wyglądała całkiem inaczej.

W sejmie poparcie mieli tylko obszarnicy i kapitaliści. Jeśli chłop nie chciał głosować tak jak kazał pan, usuwany był z pracy w folwarku. Nie było mowy o tym, aby kandydatów wysuwali chłopcy i robotnicy, jak to jest obecnie.

Wiem z prasy jak wyglądają „wolne” wybory w krajach kapitalistycznych. Przy urnach wyborczych stoją policjanci i patrzą na ręce głosujących.

Jestem szczęśliwy, że żyję w wolnym kraju, że będę głosował tak, jak mi nakazuje sumienie.

Tak było za sanacji

ROMAN KOZIŁOWSKI, przodownik pracy ze stolarni warsztatów Okręgowej Składnicy Zaopatrzenia Poczty i Telegrafów w Lublinie:

Pamiętam wybory sprzed września 1939 r. W tym czasie pracowałem we dworze. Pamiętam co działo się w osadzie Łuszczów koło Lublina. Pańscy naganiali pędzili nieświadomych chłopów do urn wyborczych. Robiono to różnymi sposobami. Jeśli nie pomagały obietnice, używano siły. Otumanionym ludziom wpychano do ręki kartki wyborcze. To nazywały się wolne wybory. Od domu do domu chodzili panowie i namawiali, by na nich głosować, bo „będą bronić interesów ludu”. Chłopi nie dali się nabrać, ale i tak nikt z chłopów do sejmu nie wszedł.

STEFAN OSKROBA z Urzędu Poczтового Nr 1 w Lublinie:

Gdy odbywały się wybory przed wojną, nie miałem wtedy prawa głosu. Mieszkalem w Milejowie. Granatowa policja miała wtedy dużo „roboty”. Robiono nagonkę na ludzi, którzy nie chcieli głosować według woli panów. Oprócz tego przy-

jechało wielu policjantów w cywilu z Piasiek. Urządzili prowokację. Po bito kilku ludzi „dla przykładu”, a innym kazano głosować na BBWR.

Henryk Strai

Inżynier FSC im. Bolesława Bieruta

Ordynacja Wyborcza daje młodzieży wpływ na losy Państwa

Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej daje młodzieży polskiej, która w czynie złotowym okazała swoją dojrzałość polityczną i społeczną, możliwość bezpośredniego wpływu na losy Państwa.

Ordynacja Wyborcza gwarantująca równość, powszechność, tajność i bezpośredniość wyborów zapewnia możliwość wyboru do Sejmu najlepszych, wypróbowanych przedstawicieli narodu. Ten sposób wybierania kandydatów na posłów daje gwarancję, że będą nimi ludzie, których wyborcy obdarzą pełnym zaufaniem.

Jan Zamecki

Pracownik KFWM

Pójdziemy głosować na Polskę silną i wolną

Cieszę się nową Ordynacją Wyborczą, która zapewni wszystkim obywatelom jednakowe prawo głosu. Naród wybiera swoich prawdziwych przedstawicieli, którzy zasłużą na ten zaszczyt swą pracą przy budowie socjalizmu i utrwalań państwa.

Wyberzemy tych, którzy będą realizować zasady naszej Konstytucji, Konstytucji pokoju i dobrobytu, która zapewnia nam prawo do pracy i prawo do odpoczynku. Pójdziemy do urn wyborczych, aby głosować za Polską silną i wolną.

Będziemy sumiennie wykonywać nasze dzienne, dekadowe, miesięczne i roczne plany produkcyjne przed terminem, czym przyspieszymy wykonanie Planu Sześcioletniego i zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

Tadeusz Malinowski

Pracownik GRN we Włodawie

Wybrany przez nas poseł będzie strzegł naszych spraw

Moja matka była wyrobnicą w majątku hr. Zamojskiego w Różance. Ojca zabito na polowaniu, gdy byłem mały. Matka nie dostawszy żadnego odszkodowania musiała ciężko pracować, by zarobić na utrzymanie rodziny i liche przyodziewki dla dzieci. W takich warunkach ledwo

skończyłem kilka klas szkoły podstawowej. Wcześniej też zacząłem pracować w majątku jako pomocnik ogrodnika.

Obecnie dzięki Polsce Ludowej pracuję w Gminnej Radzie Narodowej jako referent podatkowy. Przed wojną musiałbym paść krowy u Zamojskiego, a w najlepszym wypadku zostałbym fornałem. Matka wstąpiła do spółdzielni produkcyjnej w Różance. W zeszłym roku wyrobiła 110 dniówek, a w tym ma już pracowników 130. Jej dniówki najlepiej świadczą o zapale, z jakim wykonuje swą pracę.

Ja, moja matka i wielu nam podobnych ludzi wyrwanych z nędzy śmiało możemy powiedzieć, że pójdziemy do urn z radością i przekonaniem, że oddamy swe głosy na czołowe nam bliskiego, który podobnie jak my cierpiał nędzę i poniżenie, a dziś będzie bronił naszych zdobyczy. Kiedyś oddawaliśmy głosy na narzuconego z góry, niby „naszego” przedstawiciela, w praktyce zawsze był to zdrajca, który bronił interesów dziedziców i fabrykantów, a nie robotników i chłopów. Dziś jesteśmy pewni, że wybrany przez nas przedstawiciel będzie godnie i wiernie bronił naszych spraw.

St. Wierzbicki

Naczelnik pałac Lubelskich Zakładów Papi

Na posłów zostaną wybrani ludzie pracy

— Będąc przed wojną w Garbowie (pow. puławski) spotkałem się z takim wypadkiem, że ludzie musieli głosować na niejakiego Nakoniecznego z Garbowa, zajmującego stanowisko wójta choć cieszył się złą opinią chłopów. Część ludzi na niego głosowała, bo tak kazał pan Broniewski — obszarnik z Garbowa.

Obecnie jest inaczej. Na posłów zostaną wybrani ludzie pracy. Tacy posłowie nas nie zawiodą, bo pochodzą z ludu.

Aby ziemia lubelska więcej rodziła

Pokłosie powiatowych narad chłopów - przodowników

Hrubieszów

Będziemy walczyć o wzrost wydajności z ha przynajmniej o 3 q

Tematem obrad narady przodujących chłopów w Hrubieszowie była sprawa jesiennych zasiewów, których sprawne i terminowe przeprowadzenie przyczyni się do podniesienia wydajności z ha.

Po wysłuchaniu referatu przewodniczącego Prezydium PRN w Hrubieszowie tow. Lisa zabierali głos w dyskusji liczni chłopci, podkreślając, że powiat hrubieszowski mimo, że posiada wysokourodzajne gleby, nie uzyskuje pożądanego wzrostu z ha. Plony chłopów powiatu hrubieszowskiego są nie tylko niższe od plonów w województwach centralnych, ale nawet od niektórych powiatów województwa lubelskiego, posiadających znacznie gorsze gleby.

Sytuacja ta stawia przed rolnikami pow. hrubieszowskiego konieczność walki o wzrost wydajności z ha. Znaczenie tej sprawy doceniają przodujący chłopci pow. hrubieszowskiego o czym świadczy chociażby wypowiedzi w dyskusji.

M. in. ob. Jan Sobiepan z gminy Dubienka, powiedział:

— Mimo, że mam 63 lata i prowadzę swoją gospodarkę tylko z żoną, to jednak z obowiązków wobec Państwa wywiązuję się w terminie. Nie rozpręstam jednak na dotychczasowych osiągnięciach. Będę nadal pod-

li potrzebę podniesienia poziomu swoich gospodarstw. Większą wydajność z ha będziemy mogli osiągnąć z jednej strony przez zdobywanie wiedzy rolniczej, a z drugiej strony przez zakładanie nowych gospodarstw kolektywnych. Ja w swej wiosce pierwszy dałem przykład

W celu podniesienia produkcji rolnej Lubelszczyzny i zwiększenia zbiorów w r. 1953 we wszystkich powiatach województwa odbyły się zjazdy przodujących chłopów indywidualnych i członków spółdzielni produkcyjnych. Na zjazdach omawiano zagadnienie walki o wzrost produkcji rolnej oraz sprawy związane z bieżącą akcją jesienną. Podjęto szereg zobowiązań, które przyczynią się do realizacji postulatów wysuniętych na zjazdach.

nosił na wyższy poziom swoją gospodarkę, a doświadczenia przekazywał sąsiadom.

OB. PAWEŁ CHUDOBA z gromady Tuczępy gmina Grabowiec podkreślił w swym przemówieniu potrzebę stałego zdobywania wiedzy rolniczej przez wszystkich chłopów. M. in. powiedział:

Trzeba wreszcie, byśmy zrozumieli

wstępując do spółdzielni produkcyjnej!

Na zakończenie narady uczestnicy uchwalili rezolucję, w której zobowiązali się podnieść wydajność z ha w 1953 r. o 3 q. Chłopi powiatu hrubieszowskiego uzyskują wyższą wydajność z ha przez lepszą pielęgnację roślin, walkę z chwastami, szersze stosowanie maszyn rolniczych, zasiew ziarnem kwalifikowanym przy pomocy siewników, lepsze przechowywanie obornika itp. Przodujący chłopci powiatu hrubieszowskiego wysłali także list do Pierwszego Obywatela Polski Ludowej Prezydenta Bolesława Bieruta, zapewniając go, że nie będą szczędzić wysiłków dla wykonania podjętych zobowiązań.

(bos)

Łuków

Przez podnoszenie produkcji wzmacniamy sojusz robotniczo-chłopski

Na naradzie przodujących chłopów powiatu łukowskiego omawiano sprawę przygotowań do jesiennych zasiewów oraz realizację obowiązków dostaw wsi. W zjeździe przodujących chłopów uczestniczyli: przedstawiciel KC PZPR tow. Wiechno, kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR tow. Mierzwa, sekretarz KP

ziarna kwalifikowanego, o zaprawę do zboża.

Jeżeli będziemy dobrze pracować na roli, damy miastu więcej zboża, mięsa, mleka, zacieśnimy jeszcze bardziej sojusz z robotnikami i lepiej niż dotychczas będziemy żyć na wsi.

OB. STANISŁAW BAŁEK z gromady Stanisławów gmina Serokomla powiedział:

— Każdy z zebranych na dzisiejszej naradzie nosi zaszczytny tytuł przodującego rolnika. Cieszymy się z tego, że służymy naszemu krajowi. Ale nie wystarczy tylko samemu do brze pracować na swojej gospodarce, trzeba uczyć gospodarzyć po nowemu swoich sąsiadów, wtedy dopiero spełnimy ważny społeczny obowiązek wobec Ojczyzny.

Ożywioną dyskusję, w której zabralo głos kilkunastu chłopów podsumował sekretarz KP PZPR w Łukowie tow. MADEJ.

Na zakończenie obrad podjęto rezolucję, a także uchwalono list do Prezydenta RP towarzysza Bolesława Bieruta.

W rezolucji tej i liście uczestnicy narady zobowiązali się zapoznać wszystkich chłopów z wytycznymi konferencji, zobowiązali się mobilizować swoich sąsiadów do terminowego i sprawnego przeprowadzenia jesiennych zasiewów i pełnej realizacji obowiązkowych dostaw zboża, mleka i żywca.

S. B.

Biała Podlaska

Przez racjonalną uprawę i nawożenie do wzrostu wydajności gleby

W Białej Podlaskiej odbyła się powiatowa narada chłopów - przodowników, posiadaczy gospodarstw indywidualnych i członków spółdzielni produkcyjnych w liczbie ok. 400 osób. Przedmiotem narady było wzmocnienie walki o podniesienie produkcji rolnej.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych — zeszłorocznej posuchy jesiennej i tegorocznej suszy trwającej w okresie najbardziej intensywnego wegetacji roślin, urodzaj ziół w roku bieżącym na terenie powiatu bialskiego wzrósł poważnie w stosunku do roku ubiegłego. W gospodarstwach indywidualnych wydajność ziół z 1 ha wzrosła przeciętnie o 150 kg. O wiele wyższy wzrost urodzajów możemy zanotować w spółdzielniach produkcyjnych. W przodujących spółdzielniach powiatu — w Zablocu, Wólce Zabłockiej i Bokince Pańskiej tego roczne plony są wyższe o 450 kg z ha w stosunku do roku ubiegłego. Specjalnego znaczenia nabiera w powiecie bialskim sprawa podorywek, które wykonano zaledwie w 50%. Nie mniej ważną jest sprawa całkowitego zlikwidowania odlogów i ugorów. Na terenie powiatu jest ich około 2000 ha.

Uczestnicy narady, świadomi znaczenia, jakie ma dla umocnienia potencjału gospodarczego naszego kraju i podniesienia dobrobytu mas pracujących walka o zwiększenie produkcji rolnej, podjęli w imieniu chłopów powiatu bialskiego szereg cennych zobowiązań m. in. należytego i terminowego przeprowadzenia akcji jesiennej - siewnej, stosowania na szerszą niż dotychczas skalę uprawy mechanicznej, siewu rzędowego, doboru ziarna siewnego i wykonania w całości orok przedzimowych. Pozwoli to podnieść wydajność ziół ozimych o 2 q z ha i 1 q jarych o 1,5 q z ha.

Celem zwiększenia hodowli postanowiono zwiększyć pogłowie przynajmniej o 20% przy równoczesnym zabezpieczeniu bazy paszowej — pielęgnacji łąk i pastwisk, zasiewów poplonów i zwiększenia arealu zasiewu roślin pastewnych.

Pozostawiono również zwiększyć w roku 1953 wydajność mleka o 10% w stosunku do roku bieżącego przez odpowiedni dobór materiału hodowlanego i całkowitą likwidację nieuczynanych rozplodników.

Uczestnicy narady zobowiązali się poza tym zmobilizować najszerze masy chłopów powiatu bialskiego do przedterminowych dostaw zboża, mleka i żywca i do spłacenia w terminie zobowiązań finansowych wobec państwa.

W zakończeniu listu, który uczestnicy narady wysłali do Prezydenta Polski Ludowej — tow. Bolesława Bieruta czytamy:

„Swoją postawą i pracą przy-

czyniać się będziemy do popularyzowania i budowy spółdzielni produkcyjnych, jako najważniejszego czynnika w podniesieniu rolnictwa na wyższy poziom.

Dla większego scementowania mas chłopskich z organami władzy ludowej w nadchodzącej akcji wyborczej, staniemy wszyscy do wyborów w Narodowym Frontie Walki o Pokój i Plan Sześcioletni“.

F. Pr.

Zamość

Terminowe przeprowadzenie siewów to droga do zwiększenia plonów

W Zamościu odbyła się narada przodujących chłopów z powiatu zamojskiego.

Referat podsumowujący osiągnięcia w dziedzinie rolnictwa w powiecie zamojskim wygłosił przewodniczący Prezydium PRN w Zamościu tow. Seroczyński.

Jak wynika z referatu, powiat zamojski osiągnął w bieżącym roku o 1 q więcej zboża z hektara niż w roku ubiegłym.

Poważne osiągnięcia mają spółdzielnie produkcyjne. Rolniczy zespół Spółdzielcy w Białobrzegach zebrał z ha 20 q pszenicy, 18 q żyta, 22 q jęczmienia i 20 q owsa.

Znaczące osiągnięcia produkcyjne w porównaniu z rokiem ubiegłym mają także indywidualnie gospodarujący chłopci, którzy stosują w gospodarstwie zdobycze agrotechniki. Tak więc np.: Józef Gmitrzuk z Adamowa uzyskał na piaszczystej glebie 14 q żyta i 15 q pszenicy z jednego hektara.

Podobnych przykładów jest więcej, ale dużo również jest jeszcze gospodarstw, które przez złą, zafałszowaną gospodarkę osiągają niskie plony.

Poważną rolę w osiąganiu dobrych plonów odgrywają orki przedzimowe. W roku ubiegłym orki te zostały wykonane tylko w 45 proc. Świadczą to o dużym jeszcze zafalaniu agrotechnicznym.

Na naradzie poruszono także sprawę realizacji obowiązkowych dostaw wsi. Oprócz spółdzielni produkcyjnych najlepiej wywiązują się tutaj

gospodarze małe i średniorolni. Zostaną oni wkrótce za dobre wypełnienie swoich obowiązków wyróżnieni nagrodami. Do przodujących chłopów w tym powiecie należy zaliczyć m. in. Sabinę Wojniak z Łabuń, Leonarda Biczaka z Błonia (gm. Szczepieszyn), Michała Maciochę również z Błonia, Jana Sobstylę z kolonii Sułów, Marcina Płaskiewicz z Brodów Dużych (gm. Szczepieszyn) i wielu innych.

W dyskusji zabierało głos wielu chłopów. M. in. średniorolny chłop ob. SMOLEŃ z Wysokiego powiedział:

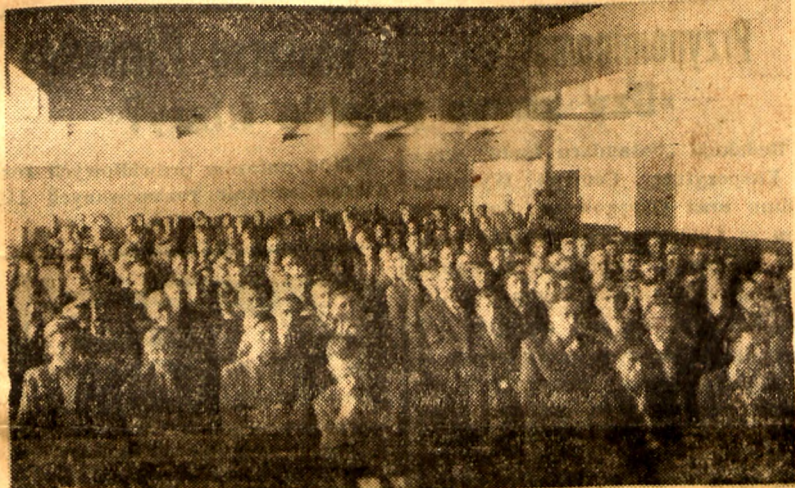
— Gospodarzę na 4 ha. Chcę jak najwięcej zboża oddać Państwu. To też chcę mieć jak najlepsze wyniki. Ale mimo moich wysiłków nie potrafię osiągnąć takich wyników, jakiego mają spółdzielnie produkcyjne.

Ob. MICHAŁ PIORUN z Lipiny Nowej powiedział:

— Mam 5 ha ziemi w piętnastu kałach. Na moim gospodarstwie nie mogę użyć ani kosiarki, ani traktora do pracy. Mam 62 lata, ale jak żyję nie widziałem, żeby indywidualny rolnik osiągnął takie wyniki, jak w spółdzielniach.

Na wiele pytań odpowiedział chłopom przedstawiciel KC PZPR tow. Technik.

Konferencja przodujących chłopów z powiatu zamojskiego wykazała, że powiat ten ma wielkie ukryte rezerwy produkcyjne, które powinny być wykorzystane. (r. n.)



Sala Domu Strażackiego w Białej Podlaskiej, w której dnia 31.VIII. Lr. obradowało 400 chłopów powiatu bialskiego.

(Fot. „Sztandar Ludu“ F. Pr.)

Krasnostaw

Do akcji siewnej wykorzystamy wszystkie siewniki

Na powiatowym zjeździe przodujących chłopów w Krasnymstawie, została omówiona sprawa walki o wzrost plonów pszenicy (pszenica powinna stać się głównym zbożem tego powiatu).

W bieżącym roku przeciętna wydajność pszenicy z ha w tym powiecie znacznie wzrosła. Dobre wyniki osiągnęli przede wszystkim chłopci gospodarujący zespołowo — spółdzielcy w Surchowie — 21 q, w Tarnogórze — 20,3 q itp. Niemniej znaczna część pszenicy w tym powiecie zaatakowana została w br. śniecia, co wpłynęło na pomniejszenie plonów. Zagadnieniu zwalczania chorób pszenicy ochronie przed szkodnikami poświęcił zjazd wiele uwagi. Chłopi udowodnili, że ta pszenica, której ziarno przed siewem było należycie zaprawione nie została przez śnieć zaatakowana.

W dyskusji mówiono o zaprawianiu ziarna. Chłopi doszli do wniosku, że skuteczniejszą i tańszą jest zaprawa sucha. Siny kamień jakkolwiek jest skuteczną zaprawą zmniejszającą siłę kiełkowania i dlatego trzeba wysiewać na ha kilka kg ziarna więcej. Zaprawa sucha obok tego, że daje gwarancję stuprocentowego kiełkowania, zaoszczędza ziarna i nie niszczy siewników w tak dużym stopniu, jak siny kamień, który zawiera w sobie związek miedzi.

Na zjeździe zwrócono też uwagę na uprawę pszenicy ostki, która w warunkach powiatu krasnostawskiego daje plon przeciętnie o 6 q wyższy z ha. Na przykład spółdzielnia produkcyjna w Zagrodach osiągnęła 30 q ostki z ha. Ostka nie daje wprawdzie plew, ale dotychczasowa niechęć rolników do jej uprawy była niesłuszna, gdyż zwykła plonów

ziarna wynagradza brak plew przy stosowaniu tego gatunku pszenicy.

Wielu dyskutantów poruszyło sprawę pomocy sąsiedzkiej, która wiąże się z walką o wzrost produkcji rolnej. Na przykład wczesne przeprowadzenie omłotów to czynność niemiernie ważna od wzorowej uprawy roli, racjonalnego nawożenia, siewu rzędowego itp., gdyż terminowy omłot dostarcza więcej ziarna, niż omłot spóźniony. W akcji pomocy sąsiedzkiej nie są wykorzystane wszystkie maszyny omłotowe, co m. in. wpływa na to, że powiat krasnostawski znajduje się na jednym z ostatnich miejsc w realizacji planowego skupu zboża. W akcji siewnej nigdy nie były w pełni wykorzystane siewniki prywatne przez co jeszcze w ubiegłym roku 40% ziół chłoni tego powiatu zasiał rzutowo. Nie można powiedzieć, że w pow. krasnostawskim jest mało siewników. Przy pełnej mobilizacji siewników siew w pow. krasnostawskim, obliczając średnio na siewnik 4 ha dziennie, mógłby trwać 3 dni, a trwa przeciętnie 40 dni. A jak wynikało z dyskusji, w pow. krasnostawskim nie ma już chłopca, który nie byłby przekonany o wyższości siewu rzędowego nad rzecznym.

Sprawa wapnowania gleb w pow. krasnostawskim jest zaniedbana podobnie jak w innych powiatach naszego województwa. Należy się jednak spodziewać, że zjazdy przodujących chłopów dokonają i w tej dziedzinie przełomu.

Jeżeli wszystkie doświadczenia powiatowych zjazdów zostaną w terminie przeniesione na zebrania gromadzkie, to zwycięstwo w walce o wyższe plony jest pewne.

IP.

Na marginesie ostatniej sesji MRN (I)

Inwestycje w zakresie oświaty na czołowym miejscu w projekcie budżetu miejskiego na rok 1953

Przedmiotem obrad ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie był projekt budżetu miejskiego na rok 1953 i sprawozdanie z wykonania budżetu na rok bieżący za pierwsze półrocze. Sprawę referował naczelnik Działu Finansowego Prezydium MRN — tow. Kawiak.

Projekt budżetu miasta Lublina na rok 1953 zamyka się po stronie wydatków sumą 71 milionów 501 tys. 637 zł. i wykazuje w porównaniu z budżetem na rok 1952 wzrost świadczeń na rzecz miasta o 27,1 proc. Budżet na br. oplewa po stronie rozchodów na 56.259.331 zł.

Charakterystyczne dla nowego projektu budżetowego jest zwiększenie sum na inwestycje, które obejmują 47,5 proc. kwoty ogólnej, podczas gdy w roku bieżącym poświęcono na ten cel 39,3 proc. sum budżetowych. Cyfrowo przedstawia się to następująco: na inwestycje w roku

Narada aktywu Działu Miejskiego „Sztandaru Ludu”

Dziś, tj. 9.IX, br. o godz. 17 odbędzie się w lokalu redakcji narada aktywu pozaredakcyjnego Działu Miejskiego. Ze względu na ważność narady prosimy o liczne i punktualne przybycie.

„SZTANDAR LUDU”
Wydawca — RSW „PRASA”
Redakcja i Administracja — LUBLIN
ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia
Prasa — Lublin ul. M. Buczka 12
A-3-20238

bieżącym przewidziano 22.095.126 zł. a projekt budżetu na rok 1953 przewidziano 33.989.850 zł. czyli o 11.894.724 zł. więcej. W związku z tym zmniejsza się wydatki bieżące z 60,7 proc. na 52,5 proc. Obniżenie tych wydatków, a tym samym zmniejszenie kosztów własnych umożliwiła oszczędniejsza gospodarka.

Główne zadania planu inwestycji skoncentruje się w roku przyszłym wokół dzielnicy przemysłowej w śródmieściu. Jedną z najważniejszych budowl, które staną w tym czasie będzie wielka szkoła podstawowa we wspomnianej dzielnicy. Przeznaczono na nią 1.431.700 zł. Sprawa zapewnienia młodzieży lubelskiej odpowiednich lokali na szkoły podstawowe staje się wobec rozwoju miasta i wzrostu liczby ludności problemem palącym. Dotychczas zapewniono wprawdzie wszystkim dzieciom z Lublina w wieku szkolnym bezpłatną naukę w zakresie szkoły podstawowej, odbywa się ona jednak często w niezwykłych ciężkich warunkach higienicznych. Jak to zaznaczyła w czasie dyskusji radna tow. Janikowa — szkoły mieszczą się w budynkach nie dostosowanych dla celów szkolnictwa, przeważnie w kamienicach czynszowych (szkoły podstawowe nr 19, 24, 7 itd.). W szkole nr 7 dzieci odbywające naukę w lokalach na piętrze muszą wciągać w płuca wyziewy ze znajdujących się na parterze warsztatów ślusarskich. Aby objąć w tym roku nauczaniem całą młodzież, musiano z konieczności w wielu wypadkach przesunąć młodzież z jednej szkoły do drugiej, co nie zawsze spotykało się ze zrozumieniem ze strony rodziców.

W związku z obecną sytuacją w szkolnictwie lubelskim powstaje w Lublinie Komitet Budowy Szkół Podstawowych, który skupi całe społeczeństwo przy realizacji planów

budowy nowych szkół. Jak słusznie podkreślano w czasie dyskusji na ostatniej sesji MRN — nawet poważne sumy przewidziane przez Państwo na budowę szkoły podstawowej w śródmieściu nie rozwiążą sprawy, jeśli nie zajmie się nią całe społeczeństwo (jak to było przy wykończeniu budynku przy ul. Lipowej), zwłaszcza że liczba klas w szkołach podstawowych znacznie wzrosła, jak również liczba dzieci w przedszkolach. Istniejące przy wszystkich szkołach podstawowych Komitety Rodzicielskie dostarczyły w tym roku 75 proc. funduszy potrzebnych na odnowienie lokali szkolnych.

Ponieważ sumy przewidziane w budżecie na utrzymanie żłobków, w których liczba miejsc wzrosła do 120 proc. i przedszkoli, nie są wystarczające, postanowiono wystąpić o przyznanie dodatkowych limitów na te cele. Na zaopatrzenie żłobków przewidziano kwotę 150 tys. złotych. Poprawę sytuacji w przedszkolach zapowiada projektowane uruchomienie żłobka przy Alejach gen. Świerczewskiego.

Radna tow. Janikowa poruszyła na sesji również ważną sprawę, choć nie związaną ściśle z projektem budżetu miejskiego na rok 1953. Chodzi o zapewnienie mieszkańca nauczycielom zatrudnionym w Lublinie. Są wypadki, że władze szkolne nie dysponują odpowiednią ilością nauczycieli, ponieważ niektórzy opuszczają miasto ze względu na brak mieszkań. Nauczycielstwo w Lublinie mieszka często w trudnych warunkach (po 3 i 4 osoby w jednym pokój). Dlatego zapewnienie mieszkań siłom nauczycielskim, zatrudnionym w szkołach miejskich, jest sprawą niecierpiącą zwłoki, jeśli chcemy zapewnić w tym roku naukę wszystkim dzieciom objętym obowiązkiem szkolnym. (rz)

Zdjęcie konkursowe Nr. 3



Z Miesiąca Budowy Warszawy

Zarząd Lubelskiej Spółdzielni Spożywców przekazał w dniu 5 września 1952 r. sumę 30.000 złotych na budowę Warszawy.

Za przykładem LSS bez wątpienia pójda wszystkie inne spółdzielnie lubelskie.

Wszelkie wpłaty na budowę Stolicy należy wpłacać do PKO na konto II-801/113.

Adres siedziby Miejskiego Komitetu Budowy Stolicy: Ratusz — Plac Łokietka Nr 1 — pokój Nr 21, Tel. 33-88.

CZY ZNASZ POLSKIE FILMY

Kupon konkursowy Nr 3

Zdjęcie przedstawia film:

Nazwisko i imię biorącego udział w konkursie:

Dokładny adres zamieszkania:

Przypominamy warunki Konkursu Filmowego „Czy znasz polskie filmy?”

Redakcja „Sztandaru Ludu” wraz z Ekspozyturą Centrali Wynajmu Filmu oraz Okręgowym Zarządem Kin w Lublinie zorganizowała Konkurs Filmowy, związany z trwającymi obecnie Dniami Filmu Polskiego. Konkurs ten jest dostępny dla wszystkich naszych czytelników — miłośników filmu. Rozwiązanie nie będzie przedstawiało większej trudności. Na łamach naszego pisma ukaże się jeszcze 7 zdjęć przedstawiających sceny z różnych filmów produkcji polskiej. Zainteresowanym przypominamy warunki konkursu. Biorący w nim udział muszą odgadnąć z jakich filmów pochodzą poszczególne zdjęcia. Do każdego zdjęcia dołączony jest kupon konkursowy, który po wypełnieniu należy zatrzymać aż do ukazania się ostatniego zdjęcia konkursowego. Wszystkie 10 kuponów konkursowych z podanym rozwiązaniem należy przesłać na adres redakcji: Lublin — 3 Maja 14 w terminie do dnia 26 września 1952 r. (obowiązuje data stempla pocztowego).

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań zostanie rozlosowanych 110 wartościowych nagród.



TEATRY:

Teatr Państwowy (m i Osterwy): „Zbiegowie” — godz. 19.

Teatr Muzyczny: „Tysiąc i jedna noc” — godz. 19.

KINA

Apollo: „Stalowe serca” godz. 16, 18, 20.

Robotnik: „Za cenę życia” prod. angielskiej, — godz. 15.30, 18, 20.30.

Rialto: — nieczynne.

Cyrk: Plac koło Hall Sportowej — przedstawienie godz. 19.30.

DYŻURY APTEK:

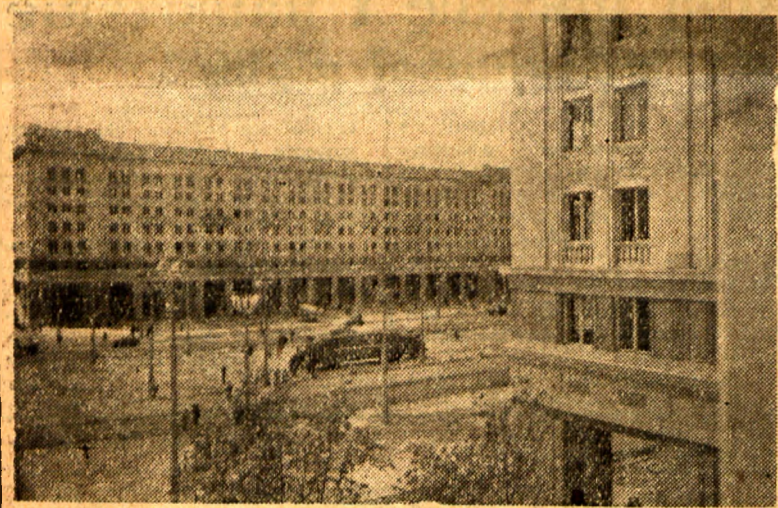
Bramowa 2/8, Kunickiego 42, Szopena 11, Kalinowszczyzna 44.

TELEFONY:

Magistrowe Elektryczne 29-61.

Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09.

Stras Półna 11-11 i 08.



Cały naród buduje Stolicę

Dzięki wyteżonej pracy warszawskich murarzy i robotników, dzięki pomocy całego narodu z dnia na dzień rosną mury pięknej socjalistycznej Stolicy.

W tegorocznym Miesiącu Budowy Warszawy całe społeczeństwo polskie jeszcze raz zmanifestuje swoje przywiązanie do bohaterkiej Warszawy.

Na zdjęciu obok: fragment Placu Konstytucji w Warszawie.

— Teraz ty się mnie trzymaj — radziła wdowa — bo do domu nie trafisz.

Rzeczywiście, po clemku Szczęsny zbłądziłby sam w tym kretowisku. Zamiast kilkunastu stały setki chałup i lepiarek. Były ploty i druty, były zasiedlone jak zapadnie, zaułki jak pleczary, jak okopy.

— Tu mieszka Szklarski, przewoźnik... Tu Dąb od Miza-ma... Zaraz będzie moja chałupa, a wasza naprzeciwko.

Dobrze! nareszcie do ślepej budki, w której dziecko zostało chłupało.

— Franek pewnie natłukł, żeby go cholera...

Zdjęła pasek, którym kubrak jej był ściągnięty, i odeszła bez słowa, obojętna na wszystko. Matka, która musiała biec, bo wama jest bita. Kobieta, która musiała żyć, bo dzieci żyją...

Dom ojcowski na Grzywno patrzył oświetlonym oknem. Zgrabny domek, na którym znał fachurową rękę. Wszystkie w nim trzyma się winiaka i pionu, wszystko podług ojca marzenia, nawet w oknie są baguetsztangi i drzwi jak należy — filungowe.

Rodzina siedzi przy stole: ojciec całkiem tysi, zdrobniały, z posiwiałym wąsem. Walek już w wieku poborowym, kawaler, za Kachną chłopaki pewnie uganiać się zaczynają, śmieszka z dołeczkami... A Weronka po dawnemu wszystkim matkuje i głębszą ma zmarszczkę między brwiami.

Można wejść. Jak sobie przed laty ułożył: zobaczywszy świat, czegoś się tam nauczywszy, wraca oto do swoich. Jest porządnie ubrany, ma podarki: ciepły sweter dla ojca, srebrny ołówek dla Waleka, korale dla Kachny, a najdroższy podarek dla Weronki — materiał na sukienkę. I nikt się nie dowi, jak ciężko to przyszło. Ze wyjazd był niepotrzebny i powrót jest nie dla rodziny, nie po to, żeby tu życie urządzić wygodnie, nie po to... O tym lepiej nie mówić, bo tylko się zlekna i zacząć zaklinać na wszystkie świętości, by poszedł po rozum do księdza!

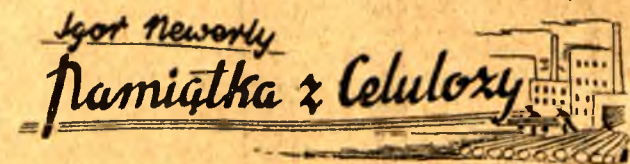
Kiedy go już wyścisłali i obejrzel z wszystkich stron, kiedy im na bezładne pytania powiedział mniej więcej to, co Cichowiczowej, i że nie wyjeżdża, że zostanie, bo wszędzie jest dobrze, ale w domu najlepiej, po tym wszystkim właśnie przy kolacji, Kachna w dłonie piasnęła:

— Szczęsny, ty coś masz!

— Co mam, to już nie dla ciebie. Korale dostałaś?

— Ale ja nie o tym! Ty coś ukrywasz. Jesteś tak...

— Jaki?



— Tak! ważny! Patrzysz nieruchomo, jakbyś nie mógł mrugnąć, i uśmiechasz się dziwnie, półgębkiem. Tajemniczy pan!

Walek słuchał jej trajkotania pobłażliwie, bawiąc się ołówkiem o zatrasku automatycznym, ojciec nie widział poza odzyskaniem syna; ale we wzroku Weronki było Kachny pytanie: musi w tym coś być, żeś taki kamienny!

— Powiedz — nalegała Kachna — może ożeniłeś się w Warszawie? Miałeś romans?

— Nawet dwa, tylko jednej buzia się nie zamykała, więc nie chciałem się żenić, a druga powiada, że najpierw musimy Weronkę wydać.

— No, to zostaniesz starym kawalerem. Ona czeka, żeby się jej książd Wojda oświadczył.

Weronce poclembiała twarz.

— Głupiaś...

Zgarnęła ze stołu talerze i wyszła do kuchni.

— I co ty plecesz? — zgnął ojciec. — Zastanów się!

— Przecież to prawda — broniła się Kachna. — Żadne go kazania nie opuszcza, a gdy stoi w kościele to się wpa-truje jak święta dziewica w swego oblubieńca.

— Po pierwsze święta dziewica nie ma oblubieńca, a po drugie nie rób plotek z uczuć religijnych.

Uwagi Waleka, a zwłaszcza sposobu, w jaki ją wtrącił — z lodową wyższością — Kachna znieść nie mogła. Zaperzyła się, więc Szczęsny spróbował obrócić w żart ich sprzeczkę.

— Czy ty czasem nie przygania kocioł garnkowi? Sami pewnie romansujecie.

Oboje — jak się okazało — byli na to za rozsadni. Kachna powiedziała, że ani jej się śni, przede wszystkim musi się usamodzielniać. Od stycznia, gdy spłaca ostatnią ratę pożyczki na domek, będą mieli o siedemnaście złotych wia-

cej, ojciec dołoży jeszcze trzy i Kachna pójdzie na kursy handlowe, bo mężczyźni cenią teraz tylko kobietę niezależną, z fachem. A Walek po prostu uśmiechnął się na myśl, że będąc dopiero szprycownikiem mógłby się ożenić!

— W warze! pracujesz? — zapytał go Szczęsny. — Nigdy tam w środku nie byłem. Powiedz, jak to wasze warzenie wygląda.

Rzeczywiście nie wiedział, ale w tej chwili chciał raczej brata rozruszać, bo Walek pasjami lubił tłumaczyć, prostować, pouczać.

Najpierw po wyczyszczeniu warników napełniamy je strużkami z rąbali — Walek pozował trochę na Mussa, werkfirera papierni, który mówił zawsze w sposób przystępny i na dystans. — Do każdego warnika wchodzi sto lub sto pięćdziesiąt metrów sześciennych rąbali, bo są mniejsze i większe, stare i nowoczesne. Ja właśnie po szkole mechanicznej zacząłem od sypacza i przez parę miesięcy sypałem strużki z góry widziałem do warnika. Teraz otwieram krany po warzeniu, puszcza wodę i z węża szprycuje, żeby zeszły wszystkie brudy i gazy.

— Dobrze, ale w jaki sposób utrzymujecie celulozę?

— W taki sposób, że rąbanek drzewną zalewamy ługiem. Pompa ługowa bije przeszło godzinę, aż nabija do dwóch atmosfer. „Pompa gotowa!” — krzyczą i dają parę. Ciśnienie wzrasta do pięciu atmosfer, a temperatura do 144 stopni, zależy jaką chcesz mieć celulozę, miękką czy twardą. Miękką celulozę, na pergamin, na viskózę i papiery buchalteryjne, gotuje się dłużej, 13 do 14 godzin, przy 140 stopniach i wyżej, a twardą — krócej, o parę stopni niżej. Przez cały czas robi się próbki i analizy, dopóki kochemajster nie każe opuszczać warnika w gaz. Gazy powracają do siarkowni, plyn puszcza się dołem przez aparat Lurgiego na spirytusownię, żeby spirytus odciągnąć i w warnikach zostaje tylko masa celulozy. Potem się ją płucze i bieli na różne sposoby, i wtedy dopiero plynie ona na maszynę. Szkoda, żeś nie widział. To się tylko tak mówi „maszyną”, ale to przecież tańczący maszyn! Kolos! Automatyczny przez całą halę, jeden przy drugim, trzeba tylko do-głądać. Masa tam plynie jak woda we młynie, w dzień i w nocy — bez przerwy. W jednym końcu hall widzisz taki potok, jakąś mianą kaszkę, a na końcu hall masz celulozę, niby biała tektura.